

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 11 lipca 1968 r. w Wolentelu
Wice-~~Pod~~-Prokurator, St. Referendarz, Słedczy, Asesor ¹⁾ Prokuratury
Wojewódzkiej w Gdańsku Marian Multen
z udziałem Protokółanta
w obecności stron
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania
przysiężenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań
(art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz
o znaczeniu przysiężenia Prokurator odebrał od niego przysiężenie na
zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾
..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Leon Kozera
Wiek 52 lata
Imiona rodziców Józef i Maria z d. Mała
Miejsce zamieszkania Wolental gr. Pączewo pow. Starogard Gd.
Zajęcie rolnik
Karalność nie karany
Stosunek do stron obcy

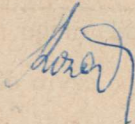
W okresie okupacji hitlerowskiej, do marca 1940 roku, zamieszkiwałem
w Wolentalu w odległości około trzystu metrów od ośrodka pracy
więźniów. Mogło to być w końcu miesiąca października 1939 roku lub
na początku miesiąca listopada tegoż roku, widziałem jak drogą
ze wsi do ośrodka szła grupa Niemców w czarnych i żółtych mundu-
rach. Było ich dziesięciu albo dwunastu. Po około godzinie czasu
z terenu ośrodka słyszeć było strzały pojedyncze. Było to krótko
przed porą obiadową. Po obiedzie rozmawiałem z więźniami którzy
pracowali przy rozbieraniu figury przydrożnej. Opowiadali oni,
że ta grupa Niemców którą widziałem, przyszła do ośrodka i zrzę-
dzili zbiórkę więźniów, których było razem 54. Wybrali co trzeciego

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 94 k.p.k.).

więźnia i odłączyli ich od pozostałych. Strażnicy odciągnęli z tej grupy czterech więźniów, tak, że pozostało ich 14. Przybyli Niemcy, dołączyli do tej grupy jeszcze jednego Żyda więźnia i wszystkich piętnastu, kolejne po trzech rozstrzelali pod stogiem siana. Jak mówili ci więźniowie wśród Niemców było trzech SS-menów. Mieszkańcy naszej wsi, rozpoznali w jednym z SS-menów-właściciela majątku ziemskiego w Kopytkowie von Plehns. Zwłoki zamordowanych więźniów zakopali początkowo pod stogiem gdzie odbywała się egzekucja a następnie przewieźli je i zakopali na polu pod Czarnym Lasem. Stamtąd też zwłoki odkopali i wywieźli nocą w nieznanym kierunku. Mówił mi ojciec, że słyszał w nocy dobiegający z pola pod Czarnym Lasem warkot silników samochodowych. W Wolentale w 1939 roku, zamieszkiwało dwóch SS-menów Herman Steege i Splitter. Steege był w początkowym okresie okupacji Kreisbauernführerem. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał



przesłuchał

